

# Na polskim wybrzeżu - pusto

18 zł. dziennie za pokój z utrzymaniem w Orłowie

Gdynia, w lipcu.

Na całym polskim wybrzeżu od trzech tygodni panuje niczym niezamąconą pogodą. Nieskalany błękit nieba stapia się w jedno z błękitem spokojnych fal Bałtyku, piasek nadmorskich plaż, ciągnących się na przestrzeni kilkunastu kilometrów — od Karwi aż po Sopoty rozpala się w słońcu do białości. Rybacy kaszubscy, mający jak wiadomo niepospolicie dar wyczuwania pogody przepowiadali jeszcze wiosną, że w tym roku lato nad Bałtykiem będzie piękne, słoneczne i upalne. A to jest wydarzenie nielada, jeśli się zważy, że pogoda nad morzem w ciągu ostatnich pięciu lat stale szwankowała.

Pewnego słonecznego poranka wybieramy się na „generałą lustrację” naszego wybrzeża. Chcemy się przekonać, czy zjazd letników, o którym tyle się mówi, naprawdę jest duży, czy najbardziej znane miejscowości nadmorskie są istotnie przystosowane do przyjęcia gości.

## KARWIA — FILJA WARSZAWSKICH NALEWEK

Ci, którzy znają polskie wybrzeże wiesz, że najpiękniejsza plaża jest w Karwi — najdalej wysuniętej miejscowości nadmorskiej, do której można dojechać tylko samochodem lub autobusem — dalej niema już nabeł szosy.

Wjeżdżamy w samo „centrum” Karwi — t. j. na zakurzoną, pełną drogę, prowadzącą między rozrzuconymi tu i ówdzie pensjonatami i willami letniskowymi. Domów jest niewiele, każdy budowany w innym stylu i barwie — obok niegustownych, jaskrawo różową farbą tynkowanych pensjonatów — tkwią jeszcze chłopskie chałupy, chylące się ku ziemi. Nie widać nigdzie ogródków, czy choćby jakiegokolwiek uporządkowania, zadzwonię alei — w przejściach między domami trzeba omijać co chwila zwyczajne chłopskie gnojówki i kaluże błota, które mimo panujących upałów, niepojętym sposobem utrzymują się tu po kilka tygodni.

Przez las — także dziwnie nieprzyjemny i zaśmiecony idzie się na plażę. Jest naprawdę cudowna — ciągnie się szeroko, niekiedy aż się pasem, piasek drobniutki, bielutki, czystutki jak mąka, widok na pełne morze. Kontrast niespodziewany — takiej plaży niema naprawdę nigdzie — nawet w sławnych, wytwornych Sopotach.

Jest właśnie południe, więc na plaży pełno — roją się kostiumy kąpielowe, czarne, zielone, czerwone, żółte. Ale... ani jednej — dosłownie ani jednej arystokratycznej twarzy. Sami żydzi — i to z kategorii nalewkowskich kupców — chalaciarzy.

Chłopi i żydzi — to jest Karwia. Cud natury — morza i piasku — i niechlujstwo, brud, zaniedbanie tak charakterystyczne dla najbrudniejszego z narodów. Ale przecież Karwia leży na polskim wybrzeżu — tu powinien przecież powstać kureśc i klasy — a przynajmniej kulturalne schłodzone letnisko!

## NA JASTRZĘBIEJ GÓRZE PUSTO

Uciekamy z tej obrzydliwej Karwi do Jastrzębiej Góry, odległej zaledwie o 7 kilometrów. Tutaj plaża jest niemiernie piękna — malowniczo wznosi się nad brzegiem morza. Jastrzębia Góra — to rendez-vous wytwornego świata — posiada najwykwintniejsze pensjonaty, śliczny park, restaurację i dancing — ale świeci w tym roku pustkami. W czasie dwugodzinnego pobytu spot-

kaliśmy w głównej alei spacerowej wzdłuż wybrzeża — zaledwie kilkanaście osób. Kilka starszych małżeństw, kilka pensjonarek, jacyś przygodni, jak i my turyści.

— Dlaczego tak pusto? — Bo drogo — tłumaczy ktoś z miejscowych. Jastrzębia Góra uchodziła zawsze za jedną z najdroższych miejscowości, a choć ceny w tym roku są niższe i nawet niższe, niż w modnym obecnie Orłowie — frekwencja jest znikoma. Przeciętnie płaci się od 8 do 12 zł. dziennie — w Orłowie ceny dochodzą do 18 zł. dziennie za pokój z utrzymaniem, to są sumy dla olbrzymiej większości ludzi zgoła niedostępne.

## HALLEROWO — KRÓLESTWO MŁODZIEŻY

Nic dziwnego, że prawdziwy ruch i życie panuje tam, gdzie usadowiły się wszelkiego rodzaju obozy i kolonie wypoczynkowe. A więc kolonia akademicka w Tupadach, obóz medyków, harcerzy, przysposobienia wojskowego i nauczycieli w Hallerowie — Wielkiej Wsi, obóz rezerwistów pod Orłowie. Na obozie, pod płóciennym namiotem mieszka się tanio i przyjemnie — młodzi nie dbają zresztą o wygodę. Kostium kąpielowy, piłka i namiot — to wszystko co im potrzeba. Nawet nie myślą o tym, że jedzenie jest „niebardzo”. Mniejsza o jedzenie, gdy jest pogoda, słońce i morze. W Hallerowie, Jastarni, na Helu jest prymitywnie, niema wykutych lokali, strojów, koncertów — ale panuje tam zato niepodzielnie to co najcenniejsze: młodość, humor, zdrowie.

## GDYNIA ŻEGNA SIĘ Z PLAŻĄ

Wracamy do Gdyni. Długo, długo jedzie się ulicą świętojańską, która „wyciąga się” wzdłuż z każdym rokiem, czerwieni się zdaleka świeżą cegłą nowowbudowanych, przeważnie jeszcze nietynkowanych domów. Złośliwi mówią, że budujemy Gdynię dla żydów. Domów przybywa dużo, ale są to przeważnie sześciopokojowe gmachy o lokalach 4 i 5 pokojowych, które nie znalazły nabywców — podczas gdy głośno mieszkanie w lokale jedno i dwuizbowe trwa. W tym roku wybudowano np. piękny gmach w pobliżu poczty, w którym są wyłącznie lokale pięciopokojowe. Dotychczas wynajęto tylko jedno mieszkanie — za wysokie komorne 350 zł. — i oczywiście wynajęła je żyd. Smutne, ale prawdziwe — i co więcej — wymowne...

Kierujemy się w stronę plaży. Kto nie widział Gdynińskiego wybrzeża, dwa, trzy lata przetrwałby czyjeś zdumienie: na miejscu, gdzie dawniej uderzały o brzeg morskie fale żółci się teraz palącym łubin... W ten sposób, przez stopniowe zasypywanie wybrzeża przygotowuje się teren pod przyszłe, szerokie moło, gdzie powstaną w przyszłości kwiatniki, trawniki, ma być też wybudowany jakiś monumentalny gmach — hotel, kasyno, czy może pomnik — jeszcze niewiadomo. Plaża — przedstawia się opłakanie: kawałek wybrzeża o brudnym piasku nie wzbudza wcale ochoty do plażowania. Nawet ten skromny odcinek ma być także zlikwidowany — pozostawiono go w tym roku na usłone żądania stałych mieszkańców Gdyni, którzy także pragną wytchnienia na słońcu i piasku nadmorskim.

## W ORŁOWIE

Ostatni etap — Orłowo, które stało się właściwie najbliższym przedmieściem Gdyni. Krótka przestrzeń między Gdynią a Orłowie przemie-

rza się szybko — choć szosa jest nieznośnie ruchliwa — autobusy, samochody, rowery, piesi przechodnie — spacerowicze i robotnicy wracający z pracy, suną nieprzerwanym korowodem. Od szosy skręca się szeroka, wygodna ulica wprost do morza. Nowowbudowane moło bieł się w słońcu zdaleka, konkurując z widniejącym w oddali mołem Potockim. Orłowo europeizuje się w szybkim tempie — nowe domy rosną jak na drożdżach — i ceny także...

(a. o.)

## ABC sportowe

### Polska bez sędziego na Olimpiadzie Sztuki

Na tle wydawania paszportów zagranicznych zdarzył się skandaliczny wypadek z profesorem Tadeuszem Pruszkowskim, rektorem Akademii Sztuk Pięknych, znanym malarzem, powołanym przez niemiecki komitet olimpijski na sędziego w dziale sztuki. Dziś prof. Pruszkowski miał wyjechać do Berlina. Nie wyjechał i nie wyjadzie do Berlina ten jedyny polski sędzia w dziale sztuki na olimpiadzie, bo nie był w stanie przebiec muru paszportowego. Jak to się stało, opisuje w „Gazecie Polskiej”:

— Posiadam paszport zagraniczny w którym widnieje jednorazowe przejażdżenie w sprawach publicznych w roli delegata lub członka komisji. Z tym paszportem na pięć dni przed terminem wylotu do Berlina zjawiłem się w biurze Polskiego Komitetu Olimpijskiego na Wiejskiej. Zostałem przyjęty przez kierowniczkę biura, przedłożyłem osobistą prośbę o łaskawe załatwienie formalności paszportowych, gdyż sam się tam nie mogę być obecny w Warszawie, zresztą przypuszczam, że Polski Komitet Olimpijski posiada możliwości „leższej” załatwienia sprawy. Otrzymałem odpowiedź mroźną i wysoce niechętną, pełną wątpliwości, mimo że przedstawiłem pismo komitetu berlińskiego i paszport, z którego wynikało, że Państwo, podpisem Prezydenta RP pełnię powierzyło mi bez obawy funkcje ważne i odpowiedzialne w Akademii Sztuk Pięknych, skąd wniosek prosty, że nie jestem filutem zdolnym oszukać władze.

### Heljasz ostatecznie nie wyjadzie na olimpiadę

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego rozpatrywano ponownie sprawę ewent. wysłania Heljasza na olimpiadę do Berlina. W ostatecznym wyniku obrad postanowiono jednogłośnie Heljasza nie wysłać ze względów następujących:

1) Heljasz, na mocy relacji przedstawiciela polskiego zw. lekkoatletycznego wykazywał wyjątkową niekarność w stosunku do zarządzeń związku, zarówno w ciągu ostatnich lat (nieobecność na zawodach międzynarodowych z udziałem zawodników amerykańskich, odmowa wyjazdu na mistrzostwa Anglii w ostatniej chwili (jak i w czasie przygotowań przedolimpijskich (niestawienie się dwukrotnie na eliminację, tryb życia, który zadecydował o usunięciu go z drużyny olimpijskiej).

2) Pol. Kom. Ol. stanął na stanowisku, zajętem przez prezesa

## ZKAPRZEMIANA MATERJI

JEST CZYSTO PRZY-  
CZYNA WIELU CHORO-  
B (MAMIEŃCIE ZŁO-  
ARTRETYZM, NIECH-  
CHOROBY SKÓRY)

## KURACJA ZIOŁAMI CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

POLEGANA NA POBUDZENIU  
WATROBY DO NORMALNEJ  
CZYNNOCI PRZEMIAN  
PRZEMIANE MATERJI  
BROZURY BEZPŁATNE

# W ciągu 16 lat rozparcelowano

2.326 tys. ha ziemi między 630 tys. nabywców

W latach 1919—1935 akcją przebudowy ustroju rolnego na terenie całej Rzeczypospolitej objęty został obszar 6.951 tysięcy ha.

Prace te przeprowadzone są w czterech zasadniczych działach. W wykonaniu ustawy o reformie rolnej przeprowadzana jest parcelacja wielkiej własności rolnej,

celem tworzenia nowych gospodarstw włościańskich oraz upelnorolnienia gospodarstw karłowatych. W wać z szachownicą gruntów włościańskich — jedną z największych bolączek naszej struktury agrarnej, która uniemożliwia racjonalne gospodarowanie i utrudnia podniesienie produkcji rolnej drobnych gospodarstw — rząd prowadzi intensywne prace scaleniowe. Ponadto w miejscowościach nizinnych i nadrzecznych, na gruntach podmokłych i bagnistych ministerstwo rolnictwa i reform rolnych prowadzi prace melioracyjne, które mają na celu przystosowanie do uprawy nieużytków rolnych. Wreszcie dziedzina, która objęta została również akcją naprawy ustroju rolnego, jest znoszenie służebności, czyli t. zw. serwitutów.

Ogółem w latach 1919—1935 rozparcelowane zostało 2.326 tys. ha, prace scaleniowe wykonano w 589 tys. gospodarstw na obszarze 4.052 tys. ha, z którego to obszaru zmeliorowano około 400.000 ha, a ponadto jako wynagrodzenie za zniesienie służebności wydzielono w większej własności 573 tys. ha.

Parcelacją rządową, wykonywaną przez urzędy wojewódzkie, objęte zostało 568.320 ha ziemi, rozdzielonej między 130.545 nabywców, a ponadto na 143.667 ha utworzono 7.848 osad wojskowych. Państwowy Bank Rolny z nabytych przez siebie majątków lub kommisowo, rozparcelował w tym okresie 73.606 ha między 12.958 nabywców.

Obszar 1.540.998 ha rozparcelowali dobrowolnie na podstawie ustawy o wykonywaniu reformy rolnej właściciele majątków prywatnych między 478.846 nabywców.

Akcja scaleniowa rozwijała się w pierwszych latach niedostate-

cznie i właściwe tempo przybrała dopiero od 1926 r. Największe wyniki osiągnięte zostały w 1931 r., w którym skomasyowano 565.000 ha. W trzyleciu 1932—34 wyniki działalności scaleniowej obniżyły się do 390 — 392 — 352.000 ha rocznie. Spadek ten nastąpił wskutek zastosowania oszczędności budżetowych. W r. 1935 liczba gruntów scalonych wzrosła do 473.416 ha, zbliżając się do maksimum z lat 1930—31.

Przy rocznym scalaniu około 450 tys. ha dotychczasowa szachownica gruntów drobnorolniczych zniknęłaby w Polsce w ciągu mniej-więcej 13—15 lat, gdyż komasacja wymaga jeszcze około 6.000.000 ha.

Akcją znoszenia służebności objęte zostało od r. 1919 256.890 gospodarstw. Jako wynagrodzenie za zniesienie służebności wydzielono ogółem 573 tys. ha, wynagrodzenie zaś w gotówce wyniosło z tego tytułu 3.660 tys. zł.

W zakresie robót melioracyjnych ministerstwo rolnictwa i reform rolnych przeprowadza prace w dwóch działach. Przede wszystkim więc w zakresie budowy wałów ochronnych, które mają na celu obronę nizinnych terenów od powodzi, oraz regulacji mniejszych rzek, celem stworzenia odpływu dla robót osuszających i ochrony brzegów przed zrywaniem. Prócz tych robót podstawowych ministerstwo prowadzi roboty melioracyjne szczegółowe na terenach, objętych naprawą ustroju rolnego, a głównie przy pracach scaleniowych. Ma to na celu nie tylko usuwanie wad, wynikłych z nadmiernego rozproszkowania gruntów, lecz również zagospodarowanie nadających się do tego nieużytków na terenach podmokłych i bagicznych. Prace w tym dziale obejmują przeciętnie powierzchnię ok. 60 tys. ha rocznie.

## „Wileńska inteligencja komunistyczna” przed Sądem Najwyższym

Do Sądu Najwyższego wpłynęły akta głośnej wileńskiej sprawy komunistów, mającej nazwę procesu „Inteligencji komunistycznej”. Członkowie tej jacejki działali na Wileńszczyźnie. Na czele wywrotowców stał syn adwokata Pietruszewicza (obrońcy żydów z Przytyka), asystent uniwersytetu wileńskiego. W Sądzie Okr. wszyscy oskarżeni zostali skazani, natomiast w Sądzie Apelacyjnym większość z

nich uniewinniono. Sąd Apelaacyjny stanął bowiem na gruncie, że działalność tej grupy nie nosiła charakteru akcji wywrotowej, lecz miała znaczenie teoretyczne. Od wyroku tego odwołał się ze skargą kasacyjną prokurator.

Sprawę tę prowadził w Wilnie prok. Dominik Piotrowski, który obecnie objął stanowisko prokuratora dla spraw politycznych w Warszawie.

## Sensacyjny proces poborowy przed sądem w Łodzi

ŁÓDŹ, 25. 7. W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces poborowy.

Na ławie, oskarżonych zasiadli: lekarz miejski z Pabjanic dr. Mieczysław Grzegorzewski, przemysłowiec Józef Rensz z Pabjanic, syn jego, Leonard oraz pośrednik Mendel Łaznowski, b. ławnik Zarządu Miejskiego w Pabjanicach.

Dr. Grzegorzewski oskarżony

jest o przeprowadzenie na osobie Leonarda Rensza zabiegu, mającego na celu uwolnienie go od służby wojskowej, ojciec Rensza o to, że namówił syna do tego zabiegu, Łaznowski zaś o pośrednictwo.

Na wczorajszej rozprawie zbadani byli świadkowie, którzy potwierdzili zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia. Sprawa wywołała wielkie zainteresowanie.

## Zjazd górski w Sanoku

Zapowiadany Zjazd Górski w Sanoku w czasie od 14 — 17.VIII. 36 miał się odbyć — w myśl pierwotnych założeń organizatorów — w skromniejszych rozmiarach, a niżeli zeszłoroczne „Dnie Gór” w Zakopanem. Tymczasem jednak posunięte już dość daleko przygotowania świadczą, że zjazd zapowiada się wręcz okazale.

Zjazd pod względem ilości, rodzaju i poziomu atrakcyj, w niczym nie będzie ustępował zeszłorocznemu a nawet w niektórych momentach go przewyższy. Doświadczanie z ubiegłych zjazdów nie zostały zmarnowane.

Sanok przygotowuje się intensywnie do godnego przyjęcia grup

## Eksplotacja chłodni warszawskiej zacznie się już we wrześniu

Już we wrześniu projektowane jest rozpoczęcie eksploatacji budowanej obecnie w Warszawie wielkiej nowoczesnej chłodni. Chłodnia ta ma być filją chłodni i składów portowych w Gdyni i stać się pierwszym ogniwem ogólnopolskiej akcji budowy chłodni we wszystkich większych ośrodkach życia gospodarczego.

Nowa chłodnia, której budowa obok wiaduktu kolejowego przy ulicy Wolskiej została rozpoczęta zaledwie przed pół rokiem, budowana jest według najnowszych wymogów techniki i będzie zaopatrzona w najbardziej nowoczesne

urządzenia chłodnicze. Główny budynek chłodni posiada kubaturę ponad 20 tys. mtr. sześć. i zawiera cztery kondygnacje podziemne, przeznaczone na niskie temperatury. Parter pawilonu głównego chłodni jest przeznaczony na mięso przywożone i działu administracji. Pierwsze i drugie piętro głównego budynku będzie zajęte pod towary, które mogą być przechowywane w temperaturze około 0.

Wszystkie urządzenia i maszyny chłodnicze są wykonane w całości w hutach i fabrykach krajowych.

## Ogień olimpijski nad Bułgarią

GÓRKA DZUNAJA, 25.7. Sztafeta olimpijska z ogniem z Olimpij przekroczyła w nocy z piątku na sobotę granicę grecko-bułgarską. Przekroczenie granicy odbyło się w sposób bardzo uroczysty. Ogień olimpijski został przeniesiony przez granicę przez specjalną delegację 108 sportowców greckich w narodowych strojach. Poza tym obecni byli na granicy przedstawiciele greckiego komitetu olimpijskiego i prezydent bułgarskiego komitetu olimpijskiego.

## Kronika sportowa

PRZYMUSOWA FOTOGRAFIA PRZED MECZEM PIŁKARSKIM. Bardzo charakterystyczny dla naszych stosunków sportowych komunikat ogłosił Krakowski O. Z. P. N. Ołóż komunikat ten przypominając klubom, biorącym udział w zawodach o klasy „A”, że stosownie do postanowień krakowskich władz piłkarskich,

gospodarz zawodów obowiązany jest przedkładać zdjęcia fotograficzne urzędników biorących udział w zawodach, na własny koszt.

Przypomnienie to ma na celu umożliwienie udziału w grze zawodników wypożyczonych względnie zdyskwalifikowanych.

## Podróżuj samolotem